

Kodakcja: tel. 108-00  
 strona: tel. 132-88, 132-89  
 Redaktor i jego zastępca przyjmują od godziny 1 do 3 po południu  
**WARUNKI PRENUMERATY:**  
 PRENUMERATA miesięczna 4 zł  
 PRENUMERATA kwartalna 12 zł  
 PRENUMERATA półroczna 22 zł  
 PRENUMERATA roczna 40 zł  
 Prenumerata zagranicą 4 zł 20 gr  
 Karty pocztowe wysyłane są za darmo  
 Wskazywanie adresów i nazwisk w ogłoszeniach jest bezpłatne  
 Wskazywanie adresów i nazwisk w ogłoszeniach jest bezpłatne  
 Wskazywanie adresów i nazwisk w ogłoszeniach jest bezpłatne

# Żywa

**CENY OGŁOSZEŃ:**  
 Prąd tekstem t.j. 1-sza strona 50 gr.  
 2-2 w. m-m i tam, str. 5 tam: w tekście  
 50 gr., nekrologi 40 gr., swyca, 15 gr.  
 strona 10 łamów, drobne 12 gr. za wy-  
 rażenie, dla poszukujących pracy 10 gr.  
 Najmniejsze ogłoszenie 1,20 gr. dla  
 drobnych i m. Ogłoszenia dwukolorowe  
 o 50 proc. drożej, ogłoszenia szare  
 o 100 proc. drożej, ogłoszenia w kolorze  
 o 200 proc. drożej, ogłoszenia w kolorze  
 o 300 proc. drożej.  
 W wydawnictwie ogólnopolskim  
 za 1 w. m-m w 1 łamie numer 70 m-m  
 (str. 5 łamów) - 1 zł, drobne za wyraz 24 gr.  
 Za termin druku i trolej ogłoszeń  
 administracja nie odpowiada.  
 P. K. O. Nr. 602.890  
 Spółka pocztowa Warszawa gołdwin.

Rok XV Nr. 168

Łódź poniedziałek 19 czerwca 1939 r.

## Pogłoski o zastrzeleniu gen. Blaskowicza. ■ Ostatnie dni Słowacji?

### Sytuacja z godziny na godzinę staje się coraz cięższa

LONDYN, 19.6. — 10 dywizji niemieckich czeka w Morawskiej Ostrawie na rozkaz wkroczenia do Słowacji — jak donosi specjalny wysłannik „Sunday Express”.  
 Oto szczegóły tej sensacyjnej korespondencji:  
 Między Niemcami a Węgrami miał dojść do skutku układ.  
 Słowacja ma być rozczłonkowana. Jedna trzecia miałaby być włączona do Rzeszy, a dwie trzecie przypadłyby Węgrom.  
 Agenci Gestapo czynią wszystko, aby Słowaków i Czechów sprowokować do antyniemieckich wystąpień, co byłoby dogodnym pretekstem do włączenia Czech i Moraw do Rzeszy i rozbioru Słowacji.  
 Korespondent twierdzi dalej, że na tle metod stosowanych w Czechach powstały poważne tarcia wśród niemieckich czynników decydujących na terenie protektora tu.  
 Kursują pogłoski o tajemniczej śmierci gen. Frederica, który rzekomo został zastrzelony przez własnych oficerów.

Zniknięcie gen. Blaskowicza z Pragi wywołuje też rozmaite pogłoski.  
 Według jednych został on również zastrzelony, według innych popadł w nielaskę i przeniesiony został do Prus Wschodnich.  
 Z Pragi znikło wielu znanych działaczy czeskich.

na terenie Słowacji, otrzymali nakaz natychmiastowego powrotu do protektoratu. Zarządzenie to wywołało w opinii słowackiej oburzenie.  
 W Słowacji sytuacja z godziny na godzinę staje się coraz cięższa. W wielu miastach brak żywności, rozrzucone ulotki antyniemieckie powodują masowe aresztowania.

#### GDZIE SYROVY?

Nie wiadomo, co dzieje się z gen. Syrovym. Mieszkanie jego w Pradze jest puste.  
 Sprawę śmierci żandarma Kniešta w Kladnie Niemcy zatuszowali całkowicie.  
 Aresztowano lekarzy, którzy przeprowadzali sekcję zwłok zabitego. Uczyniono to w tym celu, aby nie wyszło na jaw, że padł on od kuli niemieckiej.  
 Korespondent „Sunday Times” donosi z Bratysławy, że granica między Morawami, a Słowacją została zamknięta. Czesi, którzy jechali do słowackich uzdrowisk musieli zawrócić, a ci, którzy już przebywają

#### PROWOKACJE.

Niemcy w Pradze prowokują ludność. Ze szczególną lubością przemianowują większe place i ważniejsze ulice nadając im nazwy wybitnych hitlerowców.  
 Pomniki czeskie pokrywane są swastykami, lub po prostu usuwane.  
 W Budziejowicach, gdzie Czechów jest sześć razy więcej, niż Niemców, zabrano Czechom teatr miejski.  
 W mieście Czesi zorganizowali zdecydowany bojkot Niemców.  
 Sklepy niemieckie są puste.  
 Żydom zakazano w tym mieście uczęszczania do kawiarni.  
 Wielkie zakłady hutnicze w Witkovicach przechodzą kamicę w ręce niemieckie.  
 Ostatnio usunęto 15 inżynierów czeskich, którym nie wolno się pokazywać na terenie fabryki.

## Blokada w Tientsinie



Na zdjęciu tłum Chińczyków przed koncesją angielską.

## Depesza do burmistrza Tientsinu wzywa do kontynuowania blokady.

NANKIN, 18.6. — Minister spraw wewnętrznych rządu nankińskiego Tsen Tszun wysłał do burmistrza Tientsinu depeszę, wzywającą go do kontynuowania blokady koncesji brytyjskiej, jeżeli bowiem rząd brytyjski nie zmieni swego stanowiska, rząd w Nankinie będzie musiał

podjąć nowe kroki celem zapewnienia swoich praw i utrzymania porządku.  
 Minister wyraża dalej nadzieję, że rząd brytyjski zmieni całkowicie swą politykę, popierającą Czang-Kai-Szeka, po czym stwierdza, że Anglia powinna zwrócić Chińczykom Hong-Kong. (ATE).

## Pół miliona marek w darze otrzymał min. Ribbentrop.

LONDYN, 19.6. — „Evening Standard” donosi, że min. Ribbentrop otrzymał od ministerstwa skarbu dar w kwocie pół miliona marek niemieckich w uznaniu za usługi w akcji, która doprowadziła do zaboru Czech i Moraw. Pismo zaznacza, że dar ten został wręczony na specjalne życzenie Hitlera i przypomina, że Bismarckowi po wojnie francusko-pruskiej ofiarowano również znaczną kwotę pieniężną.  
 Warto dodać, że Hitler ceni coraz wyżej talent Ribbentropa i niedawno miał się wyrazić, iż jest on większym mężem stanu od Bismarcka.

Warto dodać, że Hitler ceni coraz wyżej talent Ribbentropa i niedawno miał się wyrazić, iż jest on większym mężem stanu od Bismarcka.

## ŻLI DORADCY HITLERA. Czy rozejdzie się po kościach?

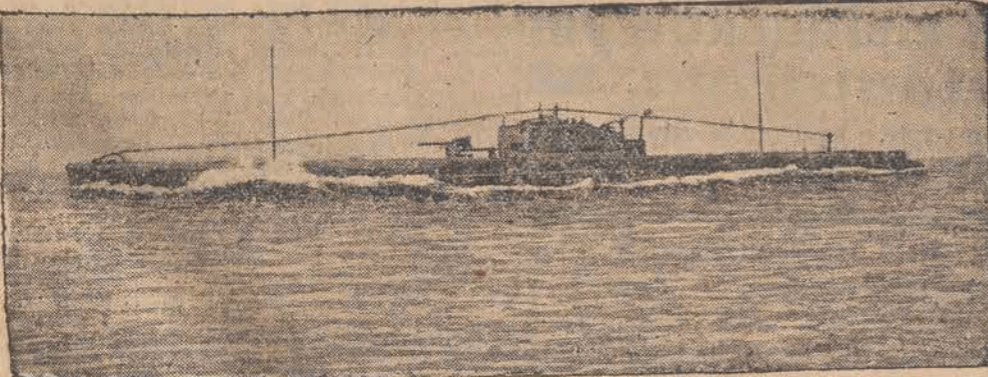
### Coś musi nastąpić...

WARSZAWA, 19.6. — K. P. pisze: Udało się uzyskać naszemu sprawozdawcy wywiad u hr. R. d'Harcourt znakomitego uczonego francuskiego i wytrawnego znawcy polityki zagranicznej, uchodzącego we Francji za jednego z czołowych ekspertów do spraw niemieckich. Hr. d'Harcourt bawiący od kilku dni w Polsce, mieszkał wiele lat w Niemczech przedwojennych, obecnie również często je odwiedza, utrzymując kontakty z uczonymi niemieckimi, jako profesor germanistyki Uniwersytetu Katolickiego w Paryżu.

— Ale musimy czekać na to aż do wojny?  
 — Nie, szczerze mówiąc, nie przypuszczam, by hitleryzm padł bez kłęsi wojennej.  
 — Czy wybuch jej wydaje się panu bliski?  
 — Na to pytanie nikt odpowiedzieć nie zdola, zwłaszcza, że Hitler jest człowiekiem impulsów.  
 — Nie wydaje się panu, że Hitler może działa pod wpływem złych doradców?  
 — Tak właśnie przypuszczam i uważam za nich Himmlera a głównie Ribbentropa, wstawiającego kanclerzowi, że „die Demokratien werden immer kniefen”, to znaczy, że demokracje nieustannie będą się wykręcać od wojny.

Cała siła Hitlera polegała na tym, iż naród wierzył, że kanclerz da mu wszystko bez przelewu krwi. Dotychczas tak rzeczywiście było. Ale to już się skończyło. — I teraz właśnie coś musi nastąpić. A nawet już niedługo. Bo jeżeli się i tym razem rozejdzie po kościach, będziemy mieli chyba spokój co najmniej na jakieś... dwa lata...

## Łódź podwodna „Feniks”



która zatonała pod Kamranh.

BANGHOI (Pol. Annam), 19.6. — Generalny gubernator Indochin w otoczeniu przedstawicieli władz zrzucił na szerokości zatoki Camranh w miejscu, gdzie zatonał okręt podwodny „Fenix” wieniec, składając w ten sposób hołd załodze okrętu podwodnego. Gubernator po złożeniu hołdu załodze „Fenixa” złożył podziękowanie wszystkim którzy brali udział w próbach ratowania okrętu, przede wszystkim zaś członkom załogi okrętu podwodnego „Espoir”, którzy zanurkali się czterokrotnie w poszukiwaniu zatoniętego okrętu.



## Dolar 5.30 1/2

Bank Polski notował dziś rano dolary po 5.30 i pół, funty szterlingi po 24.83, iraki szwajcarskie 119.50, franki francuskie 14.05, liry włoskie 18.00 (odcinki tylko do 100 lirów).

**CAPITOL**  
 wyświetla najprzedniejsze filmy  
 Ceny miejsc na wszystkie seanse od **54 gr**

DZIS PREMIERA. Pełen romantyzmu, wielkiej miłości i poświęcenia film, który pozostawia niezatarte wrażenia.  
**„Ultimatum”**  
 Potężne arcydzieło osnute na tle aktualnych wypadków wojennych. reż. Robert Wiene.  
 Obsada: DITA PARLO, ERYK STROHEIM. WIDOWNIA IDEALNIE WENTYLOWANA.

## Autobus runął w przepaść 10 OSÓB PONIOSŁO ŚMIERĆ.

WIEDEN, 19.6. — Na najwyższej szczyt górskiej Rzezy t. zw. „Grossglocknerstr.” wydarzyła się w niedzielę wieczorem w pobliżu miejscowości Heiligen Bluth wielka katastrofa autobusowa. Autobus wypelniony pasażerami wpadł w 20

metrową przepaść, wskutek złego działania hamulców.  
 10 osób poniosło śmierć, zaś 16 doznało ciężkich obrażeń. Pasażerami autobusu byli w większości chłopcy z Turyngii, którzy znajdowali się na wycieczce w Marchii wschodniej. (ATE).

## Wierzchołek krateru wyleciał w powietrze.

SEATTLE, 19.6. — Wulkan „Veniaminoff”, którego wybuch zmusił Indian z okolicznych wiosek do porzucenia swoich osiedli, rozpoczął ożywioną działalność. Jak donoszą z wybrzeża jeden z ostatnich wybuchów był tak silny, że cały

wierzchołek krateru został wyrzucony na 1.000 metrów w górę. Plomienie są widoczne z odległości setek kilometrów. Wulkan „Veniaminoff” znajduje się na Wyspach Aleutkich. Wysokość jego przed ostatnim wybuchem wynosiła 2.400 mtr.

**Rupiony znaczek F.O.M.**  
 tworzy miliony potrzebne na budowę —  
**polskich okrętów wojennych!**

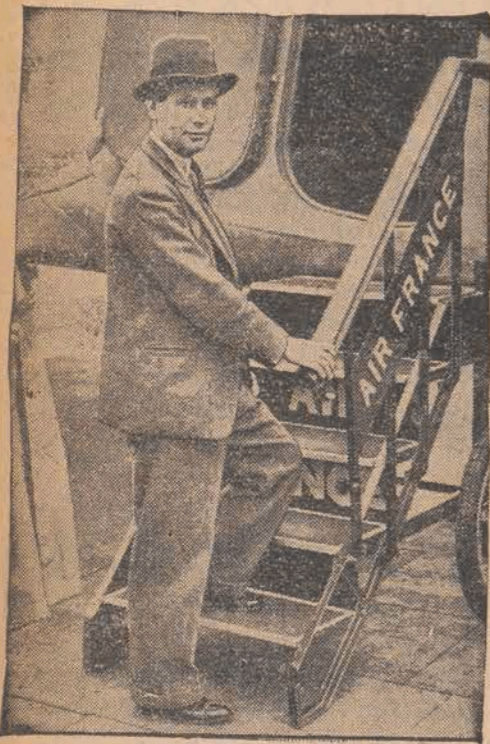








## Podróże angielskiego min. kol.



Angielski minister kolonii Mac Donald przybył samolotem do Genewy, gdzie złoży w wydziale palestyńskim komisji mandatowej Ligi Narodów — nowy projekt w sprawie Palestyny.

PODSŁUCHANE  
NA KONCERCIE.

Dwie panie z ożywieniem rozprawiają o swoich zwycięstwach sercowych. Obok siedzi jakiś muzyk. Odzywa się:

— Proszę pań o spokój. Grają symfonię Mieczysława Karłowicza.

— Mieczysława — woła jedna. — Ach zaraz ci opowiem Zosi, o jednym Mieczysławie, co szalał za mną przez dwa lata.

## NAD MORZEM.

— Patrz, szkocki statek płynie.

— A po czym poznasz?

— Żadna mewa za nim nie leci.

## Rodzice winni rozsądnie podpatrywać zdolności dzieci

## Kłopoty z wyborem zawodu.

Pewien ojciec licznej rodziny żalił się, że najwięcej troski przyczyniają mu synowie, przeżywający właśnie okres dojrzewania.

Wszyscy przyznają mu rację. Fizyczne dojrzewanie naszej młodzieży niejednemu ojcu i niejednej matce przysporzyło w tych wlosach. W tym czasie trzeba dołożyć wszelkich starań, aby serca dzieci po prostu zdobyć od nowa, aby wpływ rodziców dotarł do głębi serca tych dzieci, wyrastających już z dziecięcych lat. Nie jest to rzeczą łatwą. Młodzież w tym czasie staje się skryta, nieufna, i wprost ambitna na punkcie samodzielności.

Zależy na tym, aby nie popełnić zasadniczego błędu w ujęciu tej sprawy. Rodzice powinni czuć nad tą młodzieżą tak bardzo potrzebującą ich pomocy rady i serca.

Robić trzeba to ostrożnie, subtelnie. Oto błędne pokierowanie sprawą:

— Moje dzieci — powiada pewien ojciec — są jakieś dziwne. Jak byty małe, to człowiek, miał z nich pociechę, teraz szepcą pomiędzy sobą, nie mówią o swoich zamiarach, nie zwierają się z niczym, stały się jakieś obce, nieprzyjemne. I stąd ciągle kwasy pomiędzy nami — rodzicami — a nimi, ciągle scyszę, aż człowiek nie rad chodzi do domu. I co z nich będzie? Nie wiadomo czego się mają jąć. Jedna córka kończy gimnazjum, uczy się dobrze, maturę złoży, ale chłopcy jeden i drugi, nie bardzo się jakoś uczą, powinni myśleć o jakimś zawodzie.

— A do czego mają zamirowanie?

— A bo ja wiem? Nie mówią o tym, a ja nie mam czasu napraszać się smaraczy o zwierzenia.

— Co z nich będzie?

— Pytać nie będę, dam jednego do biura, a drugi pójdzie do szkoły handlowej i basta.

— A pan i żona pańska nie zauważyliście w dzieciństwie do czego okazywali chęć, czym się bawili?

— Nie miało, się panie taskawy, na to czasu. Zawsze z żoną byliśmy zajęci.

Trudno było wytłumaczyć temu panu, że oto wobec swoich dzieci popełnił wielki błąd, że po prostu nie spełnił wobec nich swoich obowiązków, że cały jego stosunek wobec nich był błędny.

Przecież dziecko, to mały człowiek, i jako takiego należy traktować go od najmłodszych lat. Należy szukać w nim wad, zalet i upodobań, jedne starać się wymazać, wyjąć, wypełnić, drugie; wzmocnić, pogłębić utrwalić. Patrząc na dziecko jak na człowieka, jak na przyszłego obywatela, ojciec czy matka zauważają napewno charakterystyczne cechy wskazujące im po jakiej linii winna pójść ich droga wychowawcza, aby broń Boże nie spacyfikować dzieckiem, nie zamarnować w małym człowieku jego uzdolnień nie wygmatwać mu jego pragnień i marzeń.

Chłopcy, nie zwierają się rodzicom ze swych pragnień, nie byli źli, ani zepsuci. Nieszczęściem dla nich był fakt, iż w okresie dojrzewania szli samotni duchowo, bez łagodnej, dobrej, troskliwej opieki rodziców. Nie mówili rodzicom o niczym bo i poco? Uważali, że rodzice tyraniżują ich moralnie. Nie było przy nich nikogo, który by ich ustrzegł od wielu błędów w chwili przejścia z dzieciństwa do młodzieńczego wieku.

Każde dziecko wykazuje w latach od 9 do 14 wyraźnie już swoje upodobania, z których łatwo można wytknąć mu przyszły jego zawód.

Rozsądne podpatrywanie w kierunku zdolności swych dzieci ułatwia rodzicom nadanie im w życiu właściwego kierunku.

Nie wolno pod żadnym względem krzywdzić dziecka, aby wybrało zawód nieodpowiedni dla niego, w którym źle będzie się czuło.

Okres dojrzewania to okres pierwszego kroku do samodzielności. Myśl młodzieńcza pracuje teraz najwięcej, chciałaby nie bo przebić, ideaty rosną, stają się drogowskazami życia, ambicja olbrzymieje, energia nabiera mocy. Należy się starać ową ambicję i energię pokierować odpowiednio ku drodze, która poprowadzi do uzyskania upragnionego przez siebie zawodu.

Nie siadaj do pracy  
Z KWAŚNĄ MINĄ.

Z chwilą, kiedy do jakiegokolwiek pracy zabierzemy się z kwaśną miną i niechęcią w sercu nigdy jej nie wykonamy należycie.

Ileż potu i mozółu ona nas kosztować będzie! Wieczorem i z rana będziemy na naszą pracę narzekać i co gorsza często przeklinać. Więc musi być inaczej, koniec nie inaczej.

Więc co zrobimy? Po prostu wzmówimy sobie dzisiaj, że to, co musimy zrobić, jest

## Czarno-biała moda



Na dorocznym wystęgu koni Ascot lansują strojniste ubiory w kolorze czarno-białym. Jest to podobno ostatni krzyk mody.

Niegdyś Puk, obecnie - Huck.  
Od Szekspira do Marka Twaina.

Słynne powieści coraz częściej transponowane są na ekran. „Ziemia Błogosławiona”, „Maria Antonina”, „Cytadela” (Złudzenia życia), „Goodbye Mr. Chips” (tej powieści nie przetłumaczono jeszcze na polski), „Przemięł z wiatrem” (film jeszcze nie ukończony) i wiele innych świadczy o bliskim kontakcie filmu z powieścią. Obecnie nakręcono w Hollywood film według powieści Marka Twaina „Przygody Hucka”. Mark Twain, jeden z największych pisarzy swej epoki, a z pewnością największy amerykański pisarz o zacięciu sarkastycznym i humorystycznym, jest popularny na całym świecie. Jego mądre ujmowanie życia, które znał z wielu stron (był kolejno wozniwą, flisakiem, nauczycielem w szkole powszechnej i pisarzem). Pseudonim „Mark Twain” bierze swój początek od okrzyku wozniwów amerykań-

skich) nie straciło nic na aktualności w wiele dziesiątków lat po jego śmierci. W „Przygodzie Hucka”, które opisują dzieje młodego chłopca, typowej „rogatej duszy” walczącego z wszystkim i wszystkimi, energicznego i zdecydowanego stawiać wszystko na jedną kartę, główną rolę odtwarza Mickey Rooney. Tego słynnego obecnie młodzieżowego gwiazdora ujrzelśmy po raz pierwszy w filmie osnutym na Szekspira „Snie nocy letniej”. Tam miał rolę Puka. Najnowszy film Rooneya, „Przygody Hucka” jest jakby symbolem jego sławy, gdyż rolę ta, prestiżowa i bardzo odpowiedzialna, stanowi podkreślenie faktu, że minęły już czasy ról i ról. Zaczynają się teraz wielkie role, tytułowe.

„Przygody Hucka” ujrzymy prawdopodobnie w najbliższym sezonie na naszych ekranach.

## Paryżanki a obrona przeciwgazowa



Uroczę paryżanki urządziły raid propagandy obrony przeciwgazowej, w którym wzięły udział w maskach gazowych.

— Czy pan Salsdon rozumie znaczenie słowa skromny? — zapytała Burza. — Bo przykro by mi było rozmawiać z panem obcym dla niego językiem.

Selsdon przerwał jej:

— Urąga mi pani? — patrzył na Burzę przymrużając oczy z tą samą ironią w uśmiechu, co przed chwilą. — Proszę bardzo, ja dużo potrafię znieść.

Jack zaproponował:

— Może sandwiczka? Coś do picia? Papierosa?

— Nic mi nie przynosi, wybiorę sam coś z bufetu.

Poszli do bufetu, Burza już nie unikała Lionela, zainteresowała ją ten niepospolity typ. Pierwszy raz w życiu spotykała podobnego zarozumiałca, ale też i podobnego, dobrze zbudowanego, silnego, żywotnego mężczyznę. „Jest w jego pewności siebie coś wspaniałego — pomyślała słuchając jak opowiadał Jackowi o swych niesłychanych wyczynach — trochę zarozumiałości nie zaszkodziłoby Duke'owi. Lionel Selsdon reklamuje się każdym ruchem. Widząc go nikt nie wątpił, że przeniósłby jedną ręką wielką górę. A kto by się domyślił, że Duke jest silny?”

Kiedy Jack oddalił się, Selsdon rzekł do Burzy:

— No! Teraz możemy postąpić w dalszym zapoznawaniu się. Niech pani usiądzie i opowie mi dzieje całego swego życia.

— Prędzej pan opowie mi swoje — odpowiedziała z uśmiechem — ale gdzie usiądziemy? — zapytała obejrzawszy się wokół.

Wszystkie krzesła, stołki, ławki były już zajęte, ale dla Selsdona przeszkody nie istniały. Rzucił wzrokiem po całym lokalu, dojrzał miejsce, które mu dogadzało — ni-

ski tapczan, pokryty dywanem. Wyrzucił bez ceremonii pół tuzina wylegujących się na nim typów, postępując się krzykiem i groźbami. I chwyciwszy Burzę za ramię pchnął ją na opróżnione miejsce. Stało się to tak szybko i skutecznie, że Burza nie mogła się wstrzymać od śmiechu.

— Widzę, że pan jest przeżytkiem prawa pięści — rzekła.

— Jedyne prawo coś warte — odpowiedział i usiadł obok niej, nie zwracając uwagi na wesołe skargi wyrzuconych.

Ci ostatni naradzali się nad sposobem przyrządzenia napoju wyskokowego z dynamitem, żeby nim poczęstować Lionela i wysadzić w powietrze aż do sufitu.

Burza tłumaczyła się:

— Widzieliście państwo, że nie moja wina, prawda?

— Wiemy odpowiedzieli chórem — znamy starego wilka!

Selsdon ściągnął uwagę Burzy na siebie mówiąc:

— Ciekawa rzecz życie! Podróżuję po całej kuli ziemskiej, szukając materiału do swoich prac przed wystawą, a tu wracam na stare śmiecie i znajduję w marnej jakiejś cudzej pracowni wymarzone arcydzieło! — mówił wpatrzony w nią z upodobaniem.

Nie prosiła o wytłumaczenie tych słów i zawiodła go tym. Przyzwyczaił się do kobiet, które wymagały od niego wytłumaczenia każdego jego słowa, jakby ukrywał o tajemne znaczenie, i z zapartym oddechem wsluchiwały się w wyjaśnienia.

Nie przosny, rozwijał swą myśl dalej:

— Bo — rzekł — muszę panią mieć na swojej wystawie.

— Bardzo będę rada... — podziękowała z miłym uśmiechem.

On jej przerwał:

— Mało znam kobiet, które by nie były rade!

— „Jeśli pan mi przyśle zaproszenie — kończyła zdania równie swobodnie, jak je zaczęła.

Wbił w nią przenikliwy wzrok, spod przymrużonych powiek.

— Jeszcze drwiny?

— Drwiny! Ale broń Boże!

— Wiedziała pani doskonale, że chodzi mi o wystawienie pani portretu.

— Mnie chce pan malować? Linczującą kogoś? Boksującą się? Stratowaną przez byka?

— Potrafię też portretować piękne kobiety — odpowiedział z przekąsem.

Burza pomyślała: „W ilu wypadkach powinienby Duke wymówić słowo „potrafię” z tą samą stanowczością, co Lionel. I może wówczas potrafiłby naprawdę! Kto będzie dla Duke'a bodźcem do wyrobienia w sobie pewności siebie? Nie wyobrażała sobie Lionela poddającego się we własnym państwie cudzej władzy. Duke w porównaniu z Lionelem wydawał się słaby. Łatwo sobie powiedzieć, że ludzie nie dają, ludzie nie pozwolą. Trudności to właśnie probierz naszych zdolności i cywilnej odwagi. Nawet jeżeli Selsdon przesadzał w zarozumiałości, to Burza nie wiedziała, czy nie woli tego od przesady w przeciwnym kierunku. Selsdon przynajmniej dokonał czegoś, pomógł swe zdolności, wyszukał sposobności. Stał się z własnej zasługi kimś, z kim się ludzie liczą.

## Concordia MERREL

BURZA  
W  
DOMU

Przekład autoryzowany  
Karoliny Czetwertyńskiej,

## Powieść